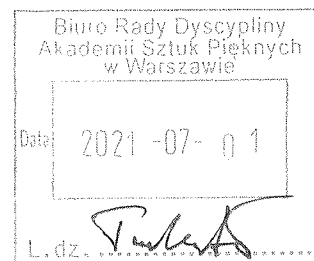


Dr hab. Sławomir Decyk, prof. UAP

Wydział Fotografii

Uniwersytet Artystyczny im. M. Abakanowicz w Poznaniu



### Recenzja dorobku artystycznego i dydaktycznego

sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne **dr Wojciecha Sternaka**, wszczętym przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dnia 17.12.2020r.

Biorąc pod uwagę fakt, iż informacje dotyczące obszaru edukacji, pracy zawodowej oraz wykazu publikacji dzieł artystycznych i wystaw dr Wojciecha Sternaka znajdują się w złożonej przez habilitanta dokumentacji, pozwolę sobie w tej obowiązkowej części recenzji, ograniczyć się do niezbędnego minimum.

Dr Wojciech Sternak uzyskał stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 2014 r. oraz tytuł magistra na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, na kierunku Kulturoznawstwa w zakresie: *Wiedza o kulturze*, w 2008 r. Kandydat posiada tytuł magistra inżyniera w zakresie: *Techniki multimedialne*, Politechniki Warszawskiej z 2004 r. Ukończył również studia Podyplomowe w zakresie: *Zarządzania dla twórców, artystów i animatorów kultury* na Wydziale Zarządzania, Uniwersytetu Warszawskiego, w 2008 r. W roku 2007 otrzymał tytuł licencjata w zakresie Fotografii na Wydziale Komunikacji Multimedialnej, ASP w Poznaniu. Od 2015 roku do dzisiaj, pracuje w Katedrze Fotografii i Genealogii Dziennikarskiej na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego - na stanowisku adiunkta. Od roku 2016 do dnia dzisiejszego pełni funkcję dyrektora Studium Fotografii ZPAF w Warszawie. Warto tutaj wspomnieć, że kandydat jest aktywnym uczestnikiem szeroko pojętego życia artystycznego, rozciągając swoją aktywność daleko poza pole dydaktyki w ramach macierzystej uczelni: biorąc czynny udział w sympozjach i seminariach, prowadząc

wykłady oraz warsztaty organizowane przez liczne, wymienione w części autoreferatu ośrodki, krajowe i zagraniczne. Można z całym przekonaniem stwierdzić, że dr Wojciech Sternak, po uzyskaniu tytułu doktora, staje się artystą dojrzewającym „w oczach”, wznoszącym się w nurcie własnych dociekań; wrastającym i zaznaczającym wyraźnie swą obecność na wybranej drodze artystyczno-naukowej, jako pedagog i artysta.

### **Ocena osiągnięcia naukowego lub artystycznego**

Na wskazane przez kandydata osiągnięcie składają się trzy formy zrealizowane w ramach projektu „Siedem dróg”, upublicznione podczas dwóch wystaw fotografii o tym samym tytule. Prezentacje odbyły się w ramach wystaw indywidualnych: w galerii Katowice Miasto Ogrodów w Katowicach w styczniu 2019 oraz w galerii Kopro Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi, w marcu 2019 r. Wskazanym osiągnięciem jest również dwujęzyczna, polsko-angielska, studwudziesto stronicowa publikacja albumowa o tytule j.w., wydana nakładem Wydawnictwa Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi, 2019 r., (ISBN: 978-83-66037-28-1) w twardej oprawie, zawierająca również okulary 3D, służące do przeglądania zamieszczonych w książce obrazów wykonanych w technice anaglifowej. Wymienione powyżej osiągnięcia oraz sama idea pracy zostały szczegółowo przedstawione i dogłębnie przeanalizowane w tekście Autoreferatu załączonego przez kandydata.

Koncepcja pracy habilitacyjnej zawarta w projekcie fotograficznym Wojciecha Sternaka - posiadająca pewne cechy przedwczesnego *résumé* (podsumowania) pracy twórczej - jest raczej pretekstem do ujawnienia artystycznego credo, stanowiącego *statement* artysty. Idea, do której odwołuję się tutaj, nie powstała w ramach kompromisu. Nie nosi bowiem, śladów negocjacji kwestionujących autonomię dzieła. Powstała raczej w oparciu o założenia doświadczenia i doświadczenia materialnych przestrzeni jako środowiska stanowiącego źródło przeżycia artystycznego i miejsca powstawania sztuki. Z jednej strony, jest to propozycja zanurzenia się w obszary dobrze rozpoznanych praktyk w tradycji obrazowania fotograficznego, eksploatowanych entuzjastycznie już u samych początków jej funkcjonowania (fot. podróżnicza, dokumentalna, etnograficzna, etc) i kontynuowana do dzisiaj, zarówno przez amatorów fotografii jak i artystów z różnych

*M. Sternak*

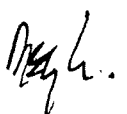
obszarów sztuki. Z drugiej jednak strony, to praktyka wyrastająca niejako z intuicji modernistycznego ducha „nowych” możliwości i przekraczania kolejnych „granic”, która wciąż jest niezwykle pociągającą. Wieczna pokusa niejasnej obietnicy odkrycia wyraźnie uwiodła kandydata. Autor opowiada nam bowiem, „między wierszami” o innych niż wsobnych, medialnych, przesyconych stagnacją i izolacją formach poznawania i postrzegania świata (zmian zachodzących wyraźnie w ostatnich dekadach), budząc tym samym atawistyczny gen nomadycznego wspomnienia. Nasze uśpienie jest tylko pozorne, wystarczy impuls lub odpowiednie warunki, by wywołać tę silnie odczuwaną i niewyobrażalną ludzką tęsknotę i sprowokować działanie. Aktywność w sensie ruchu implikuje poznanie angażujące ciało i umysł. Syntetyzuje obraz w wyobrażenie przypominając doświadczenie malującego Górę św. Wiktorii, Paula Cezanne’a. Innymi słowy, można postawić tezę, iż to czym zajmuję się kandydat, to zagadnienie doświadczenia przestrzeni w procesie powstawania dzieła sztuki. Przy pomocy realizacji, którą stanowią wyselekcjonowane zestawy fotograficzne, którym przyporządkowuje, odmienne dla każdej z dróg, efekty stylizujące. Sternak zabiera widza w podróż do swojego świata – osobistej rzeczywistości, którą jak się zdaje, udało mu się powołać w procesie eksploracji i badania miejsca podczas chwilowego postoju. Dokonuje się zatem wyjątkowa przemiana, poprzez zdemontowanie realności i użycie jej elementów w celu skonstruowania na nowo, ukazania jej z nowej perspektywy.

Tytułowe „Siedem dróg” jest w oczach autora cyklem niezależnych, wewnętrznie spójnych i zamkniętych zestawów fotografii, których jak sam deklaruje „(...) wspólnym mianownikiem jest wizualne badanie relacji medium fotografii i doświadczenia podróży.” Wojciech Sternak zastosował założenie świadomego rozdzielenia pogłębionej refleksji nad obrazem od działania samego medium, traktowanego jako narzędzia rejestracji. Założenie to zostaje uzupełnione o ideę oddzielenia fotografii jako materialnego przedmiotu reprezentacji od doświadczenia podróży w stosunku do odbiorcy.

Każda z przedstawionych dróg tj. *Lapland*, *Uroczysko*, *Koenigsgraben*, *Monte Silentii*, *Gottland*, *Granica* i *Droga Przez Wodę* ma swój niepowtarzalny i jednorazowy charakter wizualny, wynikający z konkretnych, złożonych decyzji. Nie zostały one jednak podjęte wyłącznie w ramach zastosowanych sposobów obrazowania i opracowania

NPZ/4.

technologicznego wybranych obrazów. Spójrzmy jednak na prezentowane fotografie od strony warsztatowej. Autor wykorzystuje następujące techniki fotograficzne: pseudosolaryzację i długie naświetlanie (w tym technikę solarigrafii), wydruki cyfrowe z wielkoformatowych negatywów czarno-białych, cyjanotypię, odbitki albuminowe, anaglifowe wydruki cyfrowe czy formę multi perspektywicznych montażu budujących rodzaj panoramy. Gdybyśmy potraktowali takie zabiegi wyłącznie jako odpowiedź na potrzebę upiększania (zdezaktualizowana obecnie w sztuce kategoria piękna), którą zaspokaja się stylizowaniem obrazów, to byłoby to głęboko rozczarowujące. Stąd, w oderwaniu od założeń samej realizacji, można by takie zabiegi uznać jako zarzut wobec autora. Jakkolwiek, ogromny potencjał środka wyrazowego zostałby tym samym „wysterylizowany” i ograniczał się do pełnienia podrzędnej roli w ramach kryterium estetycznego. W przypadku „Siedmiu dróg”, wspomniany mechanizm ma inne, dobrze przemyślane fundamenty. Gest przypominający pozornie piktorialne epizody fotografii, wyrażać może autentyczną potrzebę odnalezienia i zastosowania najbardziej adekwatnych środków wyrazu. Założenie zostanie spełnione, kiedy przemieni z pozoru estetyczne funkcje w adekwatnie dobrane do pomysłu środki wyrazowe, stanowiące o sile przekazu oraz poziomie komunikatywności. Można zatem przyjąć, że w pracy W. Sternaka istnieje bardzo dobrze przemyślany i jednocześnie głębiej ukryty element „inscenizowania” o charakterze konceptualnym. Polega to, na powołaniu autonomicznych praw autoryzujących wewnętrzną logikę obrazów. Dlatego, chciałbym podkreślić, że w mojej ocenie, akcentowany przez kandydata aspekt performatywny jest skutecznie ukryty, zakamuflowany w strukturze pracy z przesadną subtelnością, w pewnym sensie domyślny. Przytoczone w Autoreferacie kandydata przykłady postaw i koncepcji związanych z motywem drogi w sztuce (R. Longa, H. Fultona, czy S. Brzoski) nie budzą wątpliwości, co do tego, czy koncepcja ich pracy generuje element działania w jej strukturze. W propozycji W. Sternaka dostrzegam również, wyraźną i świadomą decyzję, ustanawiającą hierarchię w ramach proponowanej konstrukcji. I chociaż nie odnajdziemy takiej cechy lub elementu w pracy na pierwszy rzut oka, to znajduje on swoje wyraźne miejsce realnego składnika. Obcowanie z nim, może wyłącznie pogłębić uniwersalny charakter doznania. Sternak porządkuje w ten sposób, jedną z istotniejszych warstw projektu, notabene pojawiającą się we wszystkich częściach realizacji, w każdej z dróg.



Przemierzając kolejne rozdziały książki „Siedem dróg”, zwraca uwagę jej konstrukcja, wcale nie chronologiczna. Uświadamiam sobie, jak dalece staje się ona sugestywnym wyrazem konsekwentnego poszukiwania i konstruowania wizualnej wypowiedzi. Jest rezultatem pracy artysty głodnego, przygotowanego na nieprzewidywalne. Odczucie to, manifestuje się w autentycznej postawie twórczej autora, komunikującej niepodważalne twierdzenie: fotografia posiada magiczną moc uobecniania. Jednak paradoksalnie, to co nabiera niemal namacalnego, materialnego wyrazu w przesiąkniętych pustką krajobrazach Sternaka, wydaje się być osamotnienie. Mówiąc ściślej, wydają się one (fotografie) ekwiwalentem ejdetycznej samotności. W moim przekonaniu, to właśnie uczucie wykreowało energię i siłę tych obrazów. Swój kształt, swoją formę prezentacji refleksji zawdzięczają fotograficznej samotności. Jak to należy rozumieć? Trzeba założyć, że każdemu twórcy - jakiegokolwiek byłby poddany obsesji - zależy na odbiorcy, który go zrozumie i jest gotów przyjąć część jego (twórcy) światobrazu. Jeżeli jednak, pozbawiony jest tego pragnienia bycia zrozumianym, jego dzieła, utwory, nie muszą opuszczać szuflady. Gdzie szukać takiego zrozumienia, jak nie u publiczności zafascynowanej fotografią, wśród tych, którzy są może szczególnie predestynowani do rozumienia i objaśniania, u krytyków i innych artystów używających fotografii?

A przecież Wojciech Sternak, jako artysta wybierający (możliwe, że nieświadomie) temat samotności, zdany na konsekwencje artystyczne tej samotności fotograficznej, nie sprawia wrażenia, jakby nie zależało mu na: żadnej publiczności, żadnej krytyce; porównaniach; syntezach; na byciu elementem czy częścią jakiegoś aktualnego problemu fotograficznego. W przedstawionej przez kandydata dokumentacji znajdziemy wiele wyraźnych przykładów zabiegów wokół własnej twórczości: starań o recenzje, zabieganie o wystawy, inicjowanie i podtrzymywanie kontaktów z innymi twórcami, aktywne uczestnictwo w sympozjach, etc. Słowem - artysta i pedagog uczestniczący w aktualnym życiu artystycznym, nie pozbawiony zmysłu autopromocji.

W czym znajduję artystyczny wyraz osamotnienia fotograficznego autora? Wcale nie w braku zbieżności jego refleksji ze sztuką współczesną, czy nawet trendami problemowymi współczesnej fotografii, ale głównie w charakterystycznym wyrazie autora „Siedmiu dróg”, w swoistym dbaniu o czytelność formy. To właśnie książka jest

*Dziękuję.*

tradycyjnie przeznaczona do indywidualnego, intymnego z nią obcowania. Owa aura czytelności i dbałości o formę, chociaż wydaje mi się bliższa Conradowskiej „ciemności”, w której obrazu nie liczą na szczególne, głębsze zrozumienie. W spojrzeniach ślizgających się po ich powierzchni, tj. dla mniej doświadczonego odbiorcy, propozycja kandydata może stanowić pułapkę ukrytą w zaproszeniu do labiryntu bez wyjścia, skłaniającą do popadnięcia w wszechobecne we współczesnej sztuce szaleństwo estetyzowania. Powierzchnowy ogląd realizacji poprowadzi do zamykających dzieło doznań wyłącznie na poziomie efektu, taniej magicznej sztuczki. W wejrzeniu bardziej szczegółowym, uważnym, (nieдоступnym każdemu odbiorcy), brak ciągłości refleksji, gwałtowność przejścia z miejsca do miejsca, nawiązanie do zjawisk fizycznych, widzialnych i tych bliżej nierozpoznanych, bo niewidzialnych a jednak zarejestrowanych fotograficznie, będzie jak tło iluzorycznej przestrzeni, w której znajdzie miejsce i sposób do namysłu. Stąd właśnie, pomimo kontradycyjnych cech dzieła, wynika jego głębsza spójność. Erudycja wizualna Wojciecha Sternaka wymaga od odbiorcy pewnej elementarnej orientacji i dyspozycji intelektualnej. Dla odbiorcy bardziej wnikliwego, wymaga nawet wyższego stopnia, ale tym większy pożytek z konfrontacji myśli, jaką niewątpliwie stanowi ta twórczość.

Nie ma już powrotu do naturalnego środowiska, do przeszłości, do natury w czystej postaci, których echo pobrzmiwa w fotograficznych krajobrazach Sternaka. Tak mogłaby wyrażać się wyłącznie naiwna utopia. Autor jest świadom, że regresja i powrót nie jest realną możliwością ludzkiego zachowania. W takim porządku świata nie można mieć żadnych złudzeń. Autor nie wierzy już w możliwość katastroficznego odwrócenia biegu rzeczy. Ta nadzieja czy tęsknota, przenikająca podróżującego między miejscami narratora zostawiła wyraźnie obecny ślad. Dlatego, tak wiele w „Siedmiu drogach” miejsca na kontemplację, zachwyt nad szczególnością świata, refleksję nad historią, nad chwilą utrwaloną w trwaniu, którymi autor zechciał się z nami podzielić.

## **Konkluzja**

Wojciech Sternak tworzy metodę badawczą opartą na analizie konkretnych działań performatywnych i fotograficznych, skupiając się przede wszystkim na doświadczaniu przestrzeni w procesie powstawania dzieła sztuki oraz jego relacji z odbiorcą.



Podejmowana problematyka zakreśla jednak szerszy kontekst, kiedy przywołuje adekwatnie dobrane przykłady myśli, tezy i twórczości zarówno praktykujących artystów jak i teoretyków zajmujących się ideą obrazowania oraz zjawiskiem fotografii. Choć „Siedem dróg” nie jest dla mnie propozycją nowatorską i nie poszerza granic fotografii, jest pomimo tego, dziełem oryginalnym, wartym uwagi i doświadczenia, choćby ze względu na to, jak mocno i głęboko potrafi zaangażować widza. Duża w tym zasługa konsekwentnej, przemyślanej i zróżnicowanej formy prezentacji, dzięki której udaje się autorowi poruszyć jakąś strunę w świadomości odbiorcy.

Tym samym, po wnikliwym zapoznaniu się z dorobkiem dydaktycznym, teoretycznym i artystycznym dr Wojciecha Sternaka oraz po uwzględnieniu wymagań określonych w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, stwierdzam, że przedstawiona dokumentacja dzieła habilitacyjnego wraz z załączonym Autoreferatem, świadczy o świadomej, dojrzałej i aktywnie poszukującej postawie artystycznej kandydata. Ponadto, dr W. Sternak wkłada wiele wysiłku w działania organizacyjne i popularyzatorskie związane z reprezentowaną przez niego dziedziną. Przedstawione przez niego efekty pracy stanowią wartościowy wkład w rozwój dyscypliny. Dlatego, z pełnym przekonaniem rekomenduję Radzie Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie nadanie panu dr Wojciechowi Sternakowi tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

dr hab. Sławomir Decyk, prof. UAP

